

Mnisi chcą nałożyć klątwę na Putina

28 września 2014

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża gotów jest udzielić pomocy w identyfikacji szczątków, znalezionych w masowych grobach pod Donieckiem – poinformował szef europejskiego biura czerwonego Krzyża, Laurent Corbaz, w wywiadzie opublikowanym na stronie organizacji humanitarnej. Jak poinformowano w Czerwonym Krzyżu, ekspert organizacji w dziedzinie medycyny sądowej przybył już z Genewy na Ukrainę. 23 września siły samoobrony DRL odkryły na terenie kopalni Kommunarska w miejscowości Niżnia Krynka trzy masowe groby. W jednym z nich znaleziono ciała około 40 cywilów, a w innych – szczątki ukraińskich żołnierzy i członków sił samoobrony.

Donbascy terroryści rozstrzelali czterdziestu cywilów w miejscowości Łutugino. Taką informację przekazał informator.lg.ua, na który powołuje się z kolei portal inforesist.org. Ciała zabitych zasypano ziemią, a powierzchnię miejsca pochówku wyrównano ciężkim sprzętem. Do masakry miało dojść 24 września na jednym z placów w miejscowości Łutugino w pobliżu Ługańska. Według świadków, masowej zbrodni dokonano na osobach, które zostały oskarżone o pomoc ukraińskiej armii. Jak mówią świadkowie, kiedy przed kilkoma tygodniami terroryści wkroczyli do miasta, posiadali już gotowe listy osób do rozstrzelenia.

W Warszawie i Rzymie odbywają się akcje protestacyjne przeciw zbrodniom na Ukrainie – donoszą lokalne media. Ich uczestnicy żądają od państw europejskich wywarcia presji na Kijów i wzięcia aktywnego udziału w przeprowadzeniu obiektywnego międzynarodowego śledztwa w sprawie zbrodni wojennych – masowych grobów pod Donieckiem i spalenia ludzi w Odessie 2 maja.

Na Placu Katedralnym w Odessie około 150 lokalnych mieszkańców przeprowadziło akcję, podczas której wezwało ukraińskie władze do zbadania tragedii z 2 maja i zażądało przerwania operacji militarnej na wschodzie Ukrainy. Ludzie przyszli z plakatami, na których widniały napisy: „2 maja – tragedia narodowa” i „Nie dla wojny”. Akcja odbyła się bez incydentów, żaden z jej uczestników nie został zatrzymany. 2 maja w Odessie w wyniku pożaru w budynku Domu Związków Zawodowych zginęło kilkudziesięciu zwolenników federalizacji kraju i aktywistów ruchu „Antymajdan”. W Odessie planowano również zorganizować Marsz Pokoju, ale nie udało się go przeprowadzić z powodu przedstawicieli nacjonalistycznego ugrupowania Prawy Sektor.

Ukraińska milicja informuje, że pomimo zakazu przeprowadzania Marszu Pokoju, w sobotę na tę akcję wyszło w Charkowie około 100 osób. Zatrzymano 23 osoby. Wcześniej doradca szefa MSW Ukrainy, Anton Heraszczenko, oświadczył, że milicja uprzedza obywateli o odpowiedzialności i zapowiada, że będzie postępować surowo, jeśli przyjdą oni na zakazany przez władze Marsz Pokoju. Zaplanowana na 27 września akcja Marsz Pokoju przeciw działaniom militarnym w Donbasie została zakazana decyzją sądu, aby nie dopuścić do masowych zamieszek i w związku z tym niebezpieczeństwem dla obywateli. Ulice miasta były patrolowane przez pojazdy opancerzone. Później poinformowano, że pojazdy opancerzone kijowskie władze wysłały do strefy „operacji specjalnej”.

Marsz Pokoju w Zaporozżu został brutalnie rozpędzony przez pracowników milicji i przedstawicieli Służby Bezpieczeństwa Ukrainy. Poinformował o tym prezes ogólnoukraińskiej organizacji społecznej Młodzież, Społeczność i Władza, Igor Sysojenko. Jak powiedział, w Zaporozżu na akcję przyszło około 1,5 tysiąca osób. Nie pozwolono im na wystąpienie przeciw wojnie.

Analogiczne wiece odbyły się w największych miastach Ukrainy: Kijowie, Dniepropietrowsku, Chersoniu i Mikołajowie. Aby wyrazić swój protest przeciw polityce ukraińskich władz wyszło

ponad 5 tysięcy ludzi.

Coraz większe straty ponosi Rosja w rozpętanej przez Kreml wojnie na wschodniej Ukrainie. W walkach w Donbasie zginęło lub przepadło bez wieści 4 tys. rosyjskich żołnierzy i najemników – poinformowała rosyjska działaczka praw człowieka Elena Wasiliewa, którą cytują kresy24.pl. „Ładunek-200 z Ukrainy do Rosji” to facebookowa strona Wasiliewej, na której matki, żony i dzieci rosyjskich żołnierzy wymieniają się informacjami na temat bliskich poległych w Donbasie. Oficjalnie bowiem żadnej informacji uzyskać się w Rosji nie da. Panuje nie tylko informacyjne embargo, ale rodzinom poległych grozi się za rozmowy z mediami na ten temat. „Kolejne pochówki przywożonych żołnierzy odbywają się w Rosji w sposób tajny, często późnym wieczorem, albo o świcie, żeby było jak najmniej świadków. Zdarzają się pobicia dziennikarzy usiłujących pisać na ten temat” – piszą kresy24.pl.

Kozacy z nad Donu zdecydowali się stanąć po stronie separatystycznych tworców politycznych Donieckiej Republiki Ludowej i Ługańskiej Republiki Ludowej. Ich wsparcie to poważne wzmocnienie sił zbrojnych Noworosji, ponieważ ich liczebność zwiększyła się teraz o 12 tysięcy. O wstąpieniu do armii separatystów poinformował 14 września przywódca Kozaków. Zakomunikował on swoją decyzję podczas ich masowego zebrania. Decyzja dowództwa została przyjęta ze zrozumieniem. Informacje o wstąpieniu Kozaków w szeregi armii Noworosji potwierdzili również członkowie specjalnej misji OBWE. Obserwatorzy dodali, że separatyści przeprowadzają obecnie sporą modernizację wojska. Oprócz Kozaków w siłach Noworosji już od jakiegoś czasu walczą najemnicy z Kaukazu. Wiadomo też o żołnierzach z Serbii i Bułgarii. W czerwcu do walk dołączyli włoscy antyfaszyści z organizacji „Millennium”. Ostatnio zgłosili się też wolontariusze z Rumunii, którzy sformowali cały batalion.

Mnisi z Góry Athos zaapelowali do prawosławnych biskupów, by nałożyli klątwę na prezydenta Rosji Władimira Putina „za rozpętanie wojny z braćmi w wierze na Ukrainie”. Jeżeli ich

apele zostaną usłyszane przez biskupów, władca Kremla nie będzie on mógł nawet wejść do cerkwi – zauważa Polskie Radio. Duchowni z klasztoru świętego Sawy Serbskiego napisał w sprawie Putina specjalne oświadczenie. – Jeżeli któryś z biskupów rzeczywiście obłoży klątwą prezydenta Rosji, to nie będzie on mógł nawet wejść do cerkwi. Tylko klątwa rzucona przez biskupów ma taką moc – tłumaczył Krzysztof Gołębiowski z Katolickiej Agencji Informacyjnej w rozmowie z Polskim Radiem. Dodał także, że w prawosławiu występują dwa potępienia: wielkie i małe. Te, którego domagają mnisi z Góry Athos jest potępieniem wielkim. Mnisi w swoim oświadczeniu przypominają, że Putin wywodzi się z KGB, a dodatkowo swoimi działaniami „niszczy naród rosyjski”.

Autorzy: red. GR (akapity 1, 3-7), plk (2), gb (8), red. ZnZ (9), oa (10)

Źródła: [Głos Rosji](#), [Niezależna.pl](#), [Zmiany na Ziemi](#)

Kompilacja 12 wiadomości na potrzeby „Wolnych Mediów”